

16.06.2020 r.

Temat dnia: Mój dom

Każdy - mały czy duży
ma dach, okna i drzwi.
Ma go każda rodzina.
Na pewno masz go i ty. (dom)



Posłuchajcie uważnie opowiadania „Jak kotek szukał domu”.

Jak kotek szukał domu

Domek, ach domeczek! westchnął kotek. Był jeszcze malutki i nie wiedział jak to się stało, że sam musi maszerować przez świat. Dreptał wzdłuż ścieżki, która prowadziła do miasta.

- Jaki tu duży ruch, gdzie tak wszyscy się śpieszą? - nie mógł się nadziwić.

Jakaś pani ciągnęła małego chłopczyka za rękę.

- Chodź, bo spóźnimy się na autobus.

- Mamo, ale zobacz, tam jest malutki koteczek i jest sam - wyciągnął rączkę do niego. Próbował wyhamować nogami. Mama nie miała jednak czasu, wzięła malca na ręce i pobiegła na przystanek autobusowy.

- Może przejdę jednak na trawnik, bo mnie rozdepczą - pomyślał kiciuś - o, dzieci. Przyśpieszył, kicając drobnymi łapkami przez trawę, która była dla niego nie lada przeszkodą.

- Hej, dzieci! Szukam domku!- miauczał żałośnie. Grupa chłopców, może pięcio, sześćioletnich, nie od razu zauważyła puchatego przybysza. Grali w karty Ben Tena.

- Może zaczepię ich to mnie zobaczą - kotek wyszedł spod ławki, na której siedzieli chłopcy. Łasił się do ich nóg mięciutkim futerkiem cicho miaucząc.

- Hej, co to? Patrzcie, kotek!

- Zgubiłeś się malutki? - czarnowłosy młodzieniec podniósł zwierzaka, gładząc go od łebka aż po ogonek.

- Wojtek, zostaw go, może mieć pchły - przestrzegł go kolega.

- Nie, ja nie mam pcheł. Nie mam nawet domku. Przyszedłem tu sam - zamruczał kotek.

- Może być chory, albo wściekły - podpuszczał go Łukasz.

- Tak, moja mama mówiła, że jak kot cię udrapie to bardzo długo goi się taka rana. Chłopcy nawzajem wymyślali czarne scenariusze. Nakręcali w sobie złe emocje. Straszili kolegów, bawiąc się przy tym doskonale. Kotka ogarnął niepokój.

- Ojej, czuję nieprzyjemne słowa! Jakoś dziwnie patrzą na mnie! Chyba czas uciekać stąd!- zjeżył sierść i skoczył nie zważając na wysokość.

- Łapcie go! Ucieka! - krzyknęli.

Rzucili się w pogoń za bezbronny, wystraszony zwierzęciem., który ledwie dobiegł do drzwi jakiegoś bloku. Miauczał wystraszony.

- Ratunku! Zostawcie mnie! Boję się was! Mamo, mamusi!

- A, mamy cię, ty mały uciekinierze!- śmiali się zwycięsko.

Na schodach klatki schodowej stanęła dziewczynka, na pewno była starsza od wyrostków.

W każdym razie przewyższała ich o głowę.

- No, co tam?! Brutale, zostawcie to zwierzę! - rozkazała tonem nieznoszącym sprzeciwu.

- Bo co?- stawiali się. Było ich przecież więcej, nie będą bać się jakiejś dziewczuchy, popatrzeli na nią z wyższością.

- Tacy jesteście mocni?! A wiecie, że w naszym mieście działa policja dla zwierząt?! I możecie dostać niezłą burę! - akcentowała każde słowo. Podeszła do nich bliżej, ciskając błyskawice z oczu. Jej twarz z sekundy na sekundę zmieniała się, ukazując wściekłą furię. Część napastników od razu uciekła, ale dwóch "odważnych" zostało. Obrończyni bezdomnych zwierząt tupnęła nogą i wrzasnęła:

- Ruszajcie stąd! - mina, postawa i siła głosu była tak wymowna, że chłopcy ze strachu aż usiedli na ziemi. Naprawdę wystraszyli się. Odwrócili się od niej i na czworaka zaczęli uciekać.

Rozbawiło to Justynkę, bo tak miała na imię dziewczynka. Futrzana, dygocząca kuleczka, spojrzała nieśmiało do góry zapłakanyimi ślepkami.

- Weźmiesz mnie do siebie? Masz swój domek? - miauknął ledwo słyszalnie. Jakby w odpowiedzi uniosła go i przytuliła. Cały trząsał się, a serduszko łomotało tak mocno, że Justynka czuła jego pulsowanie na dłoni.

- Nie bój się. nie dam już zrobić ci krzywdy.

- Naprawdę - miauknął nieco uspokojony.

- Jesteś taki malutki, zabiorę cię do domu - postanowiła - nakarmię, zrobię postanie.

- Ta dziewczynka jest taka dobra jak moja mama- rozczulił się kotek i wcisnął się pod ramię dziewczynki.

Justynka przyniosła nowy nabytek do swojego pokoju. Najmłodszy i najmniejszy mieszkaniak nie wywołał tyle entuzjazmu u rodziców, bo to kłopot, obowiązek i sprzątanie.

- Czy potrafisz opiekować się takim małym kotkiem? - pytali.

Dziewczynka przytuliła do siebie przyjaciela - Będę o niego dbać i zajrzę do Internetu czego potrzebuje małe kociątko.

- A jeśli znudzi ci się opieka nad nim? To nie zabawka, tylko żywa istota i tak jak ty potrzebuje opieki przez całe swoje kocie życie - stwierdziła mama.

- No coś ty, mamciu - oburzyła się - to mój przyjaciel, serce będzie mi podpowiadało co robić, żeby był u nas szczęśliwy.

Kotek kręcił łebkiem, mrużył oczka - Nareszcie mam swój domek i mamę - cichutko miauknął i zaczął lizać swoje łapki zmęczone ucieczką.

- Dobrze, już dobrze, - uśmiechnęła się mama zaskoczona dojrzałą postawą córki

- ale nie zaniedbuj lekcji. A jak go nazwiesz?

- Nie wiem jeszcze, pomyślę - skierowała wzrok na zwiniętego w kłębek kociaka, czule go głaszcząc

- Jeśli uratowałaś go i jest twoim przyjacielem, może dostać część twojego

imienia: Tynek, od Justynka, Just-Tynka - zaproponował tato.
Tak zostało. Tynek rósł i okazało się, że nie jest to ON tylko ONA - kotka. Tynek zamienił się w Tynkę. Kiedy chorowała, dziewczynka chodziła z nią do weterynarza, a jeśli Justynka zachorowała albo była smutna, kotka tuliła się do niej mrucząc swoje kocie bajki.

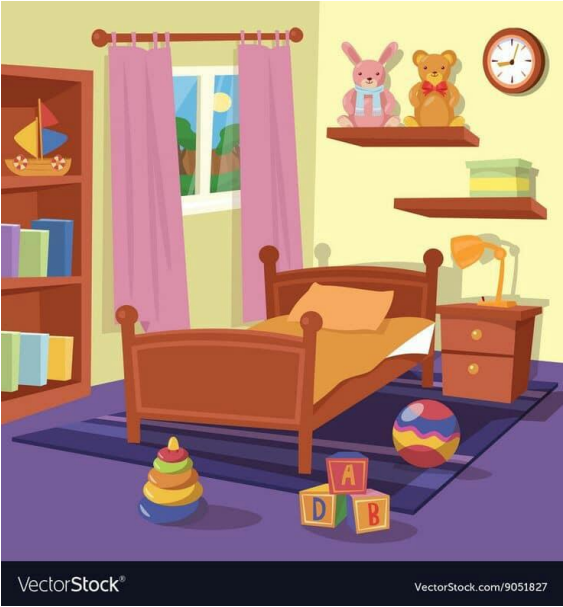
Dobrze mieć przyjaciela.

Spróbujcie odpowiedzieć na pytania: Dlaczego kotek szukał domu?; Co się stało z kotkiem, kiedy szukał domu?; Dlaczego dobrze jest mieć swój dom?.

Porozmawiajcie z rodzicami na temat domu. Spróbujcie odpowiedzieć na pytania: Co to jest dom?; Po co ludziom i zwierzętom domy?; Z czego składa się dom?; Spróbujcie opisać swój dom. Pomocna w tym może okazać się zabawa dydaktyczna. Poniżej znajdują się ilustracje różnych pomieszczeń. Spróbujcie je nazwać i zastanówcie się, gdzie znajdują się one w waszym domu? Odpowiedzcie na pytania: Jak spędzamy czas w salonie?; Co robimy w kuchni, łazience, sypialni, a co w pokoju dziecięcym?







Piosenka „Zbudujemy dom”.

Zaśpiewajcie z misiem Bu wesołą piosenkę o budowaniu domu, z której dowiecie się, jakie narzędzia są potrzebne do postawienia ścian, dachu oraz okien misiowych czterech kątów.

<https://www.youtube.com/watch?v=ranx-T904iI>

„Domek z koperty” - praca plastyczna.

Materiały potrzebne do pracy: biała koperta, brązowa kartka papieru, kolorowe flamastry, biała kredka, czerwona farba plakatowa.

Najpierw robimy dach naszego domku - stemplujemy paluszkami dachówki, od dołu trójkąta, ku górze. Z brązowego papieru wycinamy mały prostokąt i przyklejamy go do dachu - będzie to komin. Na kominie rysujemy białą kredką cegiełki. Następnie ozdabiamy dowolnie domek - rysujemy flamastrami okna, drzwi, kwiaty. Domek gotowy!



Połączcie obrazki domów z ich cieniami.

